

Za redakcją odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcji przy
Półgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
i dni poświętych.

Rekopisma
nadawane Redakcji nie zwraca się i nie zwraca
będą.

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach
niemieckich i w Austrii 9 marek 15 fen., w Hol-
landii, Włoszech, Szwajcarii, Belgii, Ameryce, Danii,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji, przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej
połączonych niemiecko-austriackiego należącego
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-
sze agentury, za których pośrednictwem (z wyją-
tkiem) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp-
edycji Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza pięciogłowego siedmiogłowego 15 fen., —
Reklamy od wiersza pięciogłowego 30 fen. (includens
tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frenckler*, Ulica Senatorska 1. 22. —
W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie *Rudolf Mosse*, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurtu nad Menem *M. J. Daube & Comp.*
W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAN, 28 października.

Oczekiwana z taką niecierpliwością mowa lorda Randolpha Churchilla na zebraniu stowarzyszeń konserwatywnych w Bradford w dniu 26 bm. zawiadła prasę europejską. Jak spodziewano się, że rozkaz dzienny cara z okazji odkrycia pomnika dla poległych w ostatniej turecko-rosyjskiej wojnie dotknie polityki wschodniej i kwestyi bułgarskiej, tak samo oczekiwano, że i lord Churchill w swym przemówieniu wspomni o sprawie egipskiej, którą zajmują się dzisiejsze dzienniki. Ale omylono się. „Standard” wzywał nawet otwarcie lorda, ażeby dał zapewnienie, że Anglia stanowczo się oprze wszelkim zakusom Rosji i Francji w kwestyi egipskiej, ale lord nie usłuchał tego wezwania. Dopiero w drugim swoim przemówieniu wspomnił Churchill kilku słowy o polityce angielskiej w kwestyi wschodniej. Z tych kilku słów zaś wynosimy to przekonanie, że usiłowania angielskie, ażeby poruszyć inne mocarstwa przeciwko Rosji, spełzły na niczem i że Anglia na inną drogę i w inny sposób będzie usiłowała bronić swej polityki w Egipcie w obec Francji, która, co zdaje się nie podlegać wątpliwości, przysposabia się do jakiegoś stanowczego kroku. Jakże to są te plany i jak Anglia chce zabezpieczyć swoje stanowisko w Egipcie, o tem dokładnych nie mamy jeszcze wiadomości. Posługujemy się tutaj uwagami „Polit. Correspondenz”, które nas nieco obznajmiają z położeniem rzeczy i z zapatrywaniem rządu angielskiego. Mimo zaprzeczeń ze strony prasy francuskiej — pisze „Polit. Correspondenz” — utrzymują się w kołach londyńskich dobrze poinformowanych pogłoski, że gabinet francuski i rosyjski w połączeniu z Portą zamierzają żądać od Anglii wyraźnej deklaracji co do terminu ewakuacji Egiptu. Wieści te w angielskich kołach rządowych nie wywarły wielkiego wrażenia. Można uważać za rzecz pewną, że gabinet londyński, gdyby wspomniane mocarstwa wystąpiły w istocie z takim żądaniem, odrzucił je stanowczo — i równie rzeczą jest pewną, że taka postawa rządu zyskałaby poparcie tak ze strony konserwatywnej jak liberalnej partii. Anglia — tak dalej wycytujemy — jest zdecydowaną nie ustępować w niczem; Egipt jest w jej posiadaniu a przystępu do Egiptu broni flota angielska. Wszelki zamiar, ażeby Anglia zmusić do ustępstw w tej sprawie, pociągnąłaby za sobą zaciętą wojnę, z której zwycięstwo nie wyszłoby jako zwycięzca, ponieważ Anglia powołałaby do swojej obrony wszystkie wojska z kolonii. Zaprzeczyc się nie da, że armia angielska jest słabsza od armii owych mocarstw kontynentalnych, ale nie trzeba zapominać o tem, że wojska tych mocarstw zorganizowane tylko do wojny na kontynencie europejskim, i że owe wojska, któreby ścignięto z Afryki, nie są liczniejsze od wojsk, któreimi Anglia mogłaby w tym celu rozporządzać i które zawsze w pozamorskich krajach były używane. To też sądzą w kołach londyńskich, że mocarstwa europejskie bardzo się nad tem zastanowią, zanim podejmą jakiś krok stanowczy w obec Anglii, mianowicie w obecnej chwili, w której Rosya więcej zajmuje się Bułgarią niż Egiptem, podczas kiedy Francya nie ma z pewnością ochoty wyczerpywać swoich sił bez poparcia z innej strony. Należy jeszcze podnieść tak kończy „Prov. Correspondenz”, że entuzjazm dla Bułgarii znacznie ochłodł i że Anglia nie myśli bynajmniej działać w tym kierunku, natomiast stanowczo jest zdecydowaną pozostać w Egipcie. — Innego nieco zdania jest „St. James Gazette” chociaż ma głównie na myśli zbliżenie Rosji do Turcji. Sojusz rosyjsko-turecki, pisze ten dziennik, stanowiłby dla nas groźne niebezpieczeństwo i to nie tylko ze względu na Egipt, chociaż wiemy, że Rosya i Francya namawiają sułtana, ażeby nas przy ich pomocy z tego kraju wypędził. Z przymierzania Kalifa z carem mogą wyniknąć jeszcze inne niebezpieczeństwa, gdyby nawet Francya do niego nie należała. — A chociaż niebezpieczeństwa te nastąpić mogą dopiero w dalszej przyszłości, to jednak pewną jest rzeczą, że zawarto ugody, kryjącą w swym łonie przerażającą następstwa. Co do nas, są słowa „St. James Gazette”, widzimy tylko jeden sposób ocalenia. Niemcy, Włochy, Anglia i Austria powinny zawiązać ligę pokoju i oświadczyć wspólnie, że żadnemu państwu nie wolno naruszyć pokoju, jeżeli nie chce mieć do czynienia z temi czterema mocarstwami naraz. To poskutkowałoby i w Petersburgu i Paryżu.

Z podobnym planem już dawniej inne występowały dzienniki angielskie, z takim planem nosił się także podobno rząd angielski — ale rozbił się, jak pisało swego czasu, o opór Niemiec. Czyżby go Anglia nie miała zaniechać, kiedy „St. James Gazette” znowu go porusza?

Jak telegrafują z Tirnowy pod dniem wczorajszym, przybyło dotychczas około 300 członków sobrania. Przyjechali także członkowie rejencji Stambułów i Mutkurow i wszyscy ministrowie. Otwarcie sobrania nastąpiło w dniu 31 b. m. — Według konstytucyi bułgarskiej będzie musiał sobranie zająć się na jednym z pierwszych posiedzeń zatwierdzeniem rejencji. Przy dzisiejszym składzie sobrania nie ulega wątpliwości, że Stambułów i Mutkurow zostaną przez większość zatwierdzeni, Karawelow natomiast będzie musiał prawdopodobnie ustąpić. Zapewniwszy się w ten sposób, iż rządy kraju spoczywają w rękach ludzi nie ulegających postronnym wpływom, będzie mogło sobranie odroczyć na jakiś czas wybór księcia i oczekiwać chwili, w której mocarstwa porozumią się nareszcie co do osoby kandydata do tronu.

Wczoraj, jak donosi najświeższy telegram, odbyło się w Tirnowie posiedzenie członków sobrania, na którym znajdował się także Stambułów. W przemówieniu swym przedstawił obraz obecnego położenia i podniósł, że wybór ponowny księcia Aleksandra jest niemożliwym, że należy wybrać kandydata, który jest sympatyczny dla Rosji i że w Zofii ogłoszony został stan oblężenia.

Od chwili wyjazdu członków rejencji do Tirnowy między rosyjską agenturą a Karawelowem bezustanna

Cześć i Polacy.

Przytoczyliśmy w głównej treści według sprawozdania naszego wiedeńskiego korespondenta artykuł młodoczeskiego organu, „Narodni Listy”, o wzajemnym stosunku Polaków i Czechów, oraz podaliśmy jego uwagi — dziś zaś pozwalamy sobie w tej sprawie wysłuszyć własne uwagi, zwracając się naturalnie do Czechów.

Przedewszystkiem więc powiedzmy, że ze szczerem uznaniem i wdzięcznością przyjmujemy ze strony ich tyle wpływowego organu oświadczenia współczucia i przyjaźni.

Oświadczenia te, pomijając choćby nawet ich moralną stronę, mają dla naszego żywiołu w Austrii wartość politycznego znaczenia z pewnością nie lekceważenia godną a sojusz parlamentarno-polityczny między Czechami a Polakami na widowni rady państwa austriackiej, sojusz oparty na wspólności plemiennej i tożsamości interesów, jest z pewnością dla obu narodów rzeczą najwyższej wagi.

Zrywając ten sojusz, który się już z pewnością obu stronom opłaci niewątpliwie korzyściami, narażać go na szwank, uważalibyśmy za prawdziwą dla obu stron pod względem moralnym i politycznym klęskę, a wypowiadając w podobny stanowczy, wyraźny i kategoryczny sposób przekonanie nasze, pragniemy tem samem Czechom i jakimkolwiek organom publicystyki czeskiej odebrać choćby cień pozoru do przypuszczania, jakobyśmy sojuszu czesko-polskiego nie chcieli lub też go sobie lekceważyli.

Stanowczość naszego przekonania w tym przedmiocie daje nam, jak sobie pociągamy, tem większe prawo być równie stanowczymi i równie kategorycznymi w innej kwestyi, którą „Narodni Listy” w tymże samym traktują artykule.

Mówimy tu o pretensjach a raczej insynuacjach, z jakimi organ Młodoczechów występuje w obec nas w sprawie stosunku Polski do Rosyi.

Założać nam istotnie przychodzi, że nas Cześć pod tym względem zrozumieć nie chcą czy nie mogą a że nie rozumiejąc, przypisują nam dążenia, pretensje, usposobienia, o których nam się nie śni.

Młodoczeski organ wiera w nas nienawiść do Rosyi, nienawiść, której nie czujemy i nie wyznajemy do Rosyi jako Rosyi, ale której nie czuć i nie wyznawać nie możemy do owego złego Rosyi ducha, który jest jej nieszczęściem, naszą klęską, który przeszkadza Rosyi zająć stanowisko, jakiego pośród Słowiańszczyzny zająć mogła, który nie ma żądby charakteru słowiańskiego w sobie, ale jest raczej w praktycznej swjej akcji mieszaniną smutnego naśladownictwa plemiennej przesładowości teutońskiej z najcięższymi wspomnieniami religijnej przesładowości średniowiecznej.

Walczyć przeciw podobnemu jadowi rozkładającemu krew i soki jakiegobądź społeczeństwa, nie jest zaiste dowodem nienawiści dla tegoż społeczeństwa samego.

Mniejszą jeszcze prawdą, co „Narodni Listy” mówią czy to o polskich entuzjastach dla księcia Battenberga, o chęciach polskich poszczucia Niemców i Madziarów na Rosyę, o pretensjach polskiej, aby Cześć nie nawidzili Rosyi, o zawarunkowaniu przyjaźni czesko-polskiej przez nienawiść Czechów do Rosyi.

Wyznając współczucie dla samorządu, samodzielności i swobody Bułgarii, jak dla samodzielności i swobodnego rozwoju każdego narodu słowiańskiego, nie przekraczając Polacy miary entuzjazmu dla ustępującego dobrowolnie z widowni dziejowej księcia Battenberga a nikt zapewne przy szczycie dobrej wiary, nie zechce przypisywać demonstracji lwowskiej na cześć tego księcia większej wagi, aniżeli się jej rzeczywiście należy.

Z czego i z kąd organ młodoczeski wyprowadza intencję polską poszczucia Niemców i Madziarów na Rosyę, silimy się nadaremno odgadnąć.

Również nie wiemy, z kąd i z czego wykombinowały sobie „Narodni Listy”, że Polacy czynią zależną trwałość przyjaźni czesko-polskiej od nienawiści, jaką Cześć mają manifestować przeciw Rosyi.

Przykroby nam było i widzielibyśmy istotnie z żalem wskazaniami się na niemożność dalszej dyskusji z Młodoczechami i ich organami, gdybyśmy po tylu wyraźnych przeciechach myśli naszej wypowiedzianych wystąpieniach, nie mieli być nareszcie przez nich rozumianymi.

Gotowibyśmy w razie dalszego takiego nierozumienia naszej myśli przypuszczać, że nas Młodocześć rozumieć nie chcą a że rozmowie z nami zbywa na primordio dobrej wiary.

My nie mamy pretensji do Czechów, aby Rosyę nienawidzili, my nie czynimy z tej ich nienawiści do Rosyi, warunku przyjaźni czesko-polskiej.

Czego jednakże chcemy w interesie własnym, czeskim i słowiańskim, to, aby Młodocześć w stosunku swym do Rosyi rządili się nie fałszywym jakimś, w obec niej mianowicie nie szczególnie przedstawiającym się sentymentalizmem, ale poważną, faktyczną i moralną prawdą.

I tak np. ubliżają według nas Cześć własnej swjej i naszej przeszłości, gdy mówią o Rosyi jako najstarszym członku rodziny słowiańskiej.

Nie potrzeba zaiste zaliczać się do czcicieli teorii Duchinińskiego, nie potrzeba chcieć odsądzać młodszych, dla tego, że młodszy od prawa wspólności słowiańskiej, ale co prawda przecie i co pozwolimy sobie przez patryotyzm czeski stwierdzić wbrew Czechom, że ich Libuša starsza od Katarzyny II, że ich Bolesławowie, Przemysławowie, Ottokarowie i Wacławowie starsi od Wasilów i Iwanów, że ich cywilizacja i literatura dawniejsza wiekami od cywilizacji i literatury rosyjskiej.

To samo naturalnie, jeżeli nie w wyższym jeszcze stopniu dotyczy cywilizacji i literatury polskiej.

Niechaj więc sobie Młodocześć mówią o „najsilniejszym”, ale niechaj przez zbytek ubliżającą sobie samą i prawdziwie historyczną grzeczność nie mówią o „najstarszym” członku rodziny słowiańskiej, gdy Rosyę wspominają.

Co się zaś dotyczy prawdy moralnej w stosunkach między Czechami a Rosyą, mamy pretensję, aby nasi współplemieńcy z nad Mołdawy nie chwalili w Rosyi tego, co na pochwale nie zasługuje, aby oszczędzaniem jej błędów i grzechów, aby przyjmowaniem jej takiej, jaką jest, bez dobrodziejstwa inwentarza, nie wyrządzali bardzo złej w praktycznych następstwach usługi sobie, nam, Słowiańszczyźnie i Rosyi samęj.

Dopuszczając się moralnego fałszu przez palenie kadzideł Rosyi, jaką jest, nie mając słowa uczciwej prawdy i natchnionego gniewu św. Augustyna wyrzutu dla wszystkiego, co w Rosyi złego, dla jej despotyzmu i zepsucia, dla jej przesładowości religijnej, dla jej ucisku narodowego, dla całego ogrodu wszystkich owych nieprzeliczonych ujmnosci, które uniemożliwiają wprost stanowisko Rosyi w Słowiańszczyźnie, które ją czynią dzisiaj już przedmiotem grozy i obawy, choćby nawet dla oswobodzonej przez nią wczoraj Bułgarii, wysławiającą Cześć Rosyi istotnie takiej samęj wartości przysług, jaką

wysławiać fałszywy przyjaciel, schlebający dążącego do ruiny, wielkiego pana przywarom i błędom, na które sam przecieć ócz zamkniętych nie ma.

Nie objawów nienawiści ze strony Czechów wymagamy dla Rosyi, ale słów i objawów prawdy.

Jeżeli dziś jest coś w stanie upamiętać Rosyę, jeżeli jest coś w stanie wprowadzić ją na lepsze tory i użyć dla Słowiańszczyzny, to zewnętrzne niepowodzenie, przekonywające dotychczas, że drogi jej obecne do powodzenia prowadzić nie są w stanie, to dalej odosobnienie moralne pośród Słowiańszczyzny.

Taką, jaką jesteś, nie chcemy cię; — taką, jaką jesteś, nie możesz myśleć ani o powodzeniu, ani o przyszłości.

Otoż, co wypowiadając zbiorowo i solidarnie wszyscy Słowianie, oddaliby niepoślednią, nie tylko idealnej natury usługę prawdzie, sobie, Słowiańszczyźnie, ludzkości i Rosyi samęj; otoż, czego Cześć nie wypowiadając, od czego wymawiając się jako od obj

wiadomienie go o pobycie dr. Sandlera, o którym od dłuższego czasu nie było żadnej wiadomości. Hr. Münster udał się zaraz do p. Freycineta, który także dopiero teraz o całym zajściu się dowiedział. P. Freycinet przyrzekł natychmiast zająć się tą sprawą i wydał ministrowi sprawiedliwości stosowne rozkazy do wypuszczenia na wolność p. dr. Sandlera, co też niebawem nastąpiło.

Rząd francuzki okazał jak największą ochotę i przychylność w całej sprawie, a p. dr. Sandler sam przyznał, że w więzieniu był traktowany bardzo dobrze.

Zajście powyższe powinno posłużyć za przestrożę, tak podnoszą niemieckie dzienniki, innym niemieckim poddanym w razie podróży do Francji.

WŁOCHY.

* **Rzym**, 22 października. (— Wiadomości podane przez nas już dawniej o niebezpieczeństwie, —) w jakim się znajduje kraina Massauah, potwierdzają obecnie także dzienniki włoskie. Donoszą one bowiem, że gromady rozbójników, z 40 do 50 ludzi złożone, krążą w okolicy Massauah i napadają karawany przybývające z Abisynii.

Rządowa gazeta poświęcona sprawom wojskowym ogłasza dziś wiadomość o potyczce, którą wojska nieregularne stoczyć były zmuszone z rozbójnikami pod Sahati, gdy ci zaczęli przesuwając się przez kraj karawanę.

Rozbójników poległo w walce 15, z wojska zaś straciło życie 4 żołnierzy, a 5 zostało ranionych.

Niedawno temu oddział Baszibozuków napotkał karawanę niewolników w pobliżu Arkiko, a schwyciwszy 5 handlarzy, przetransportował ich do Masauy, gdzie mają stanąć przed sądem wojennym.

ANGLIA.

* (— W Liverpoolu —) wygłosił przed tygodniem lord Derby interesujący wykład na temat „Bogacim się czy też uboższym?” Położenie jednostki — tak utrzymywał mówca — w ostatnich latach stagnacji powszechnej było może niepomysłne, ogół wszakże nie ucierpiał wcale. Dowodem na to jest n. p. konsumpcja herbaty i cukru. W roku 1880 bowiem reprezentowała ona sumę 153,000,000 funt. szterl., a w r. 1885 dochodziła do 182,000,000 funt. szterl.; w roku 1880 spotrzebowano 19,500,000 centnarów cukru w Wielkiej Brytanii i Irlandii, a w r. 1885 centnarów 24,000,000.

Tego samego dowodzą depozyty w bankach oszczędności, które w roku 1880 wykazywały sumę 78,000,000 funt. szterl. a w r. 1885 wzrosły do sumy 94,000,000 funtów.

W końcu jako dowód przytoczył mówca podatki dochodowe, które w r. 1880 obliczono na 577,000,000 a w r. 1885 na 631,000,000 funtów szterlingów.

Przeszedłszy w końcu do przyczyn panującego w handlu i przemyśle zastój, zauważył lord Derby, że wynikił on z niezwalczonych konkurencji rozmaitych gałęzi przemysłowych za granicą, a potem z szybkiego bardzo przyrostu ludności, który dziennie obliczają na tysiąc głów.

Wykład swój zakończył autor zapewnieniem, że wedle jego zdania prawdopodobnie już po upływie roku obecna krizis przemienie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

London, 28 października. Szef policyi Fraser wystosował do sekretarza związku socjalno-demokratycznego pismo, w którym domagał się, że z wyjątkiem procesy lordmajorskiej żadnemu pochodowi nie będzie wolno w d. 9tym listopada przesunąć się przez ulice miasta. W odpowiedzi na tę wiadomość związek socjalno-demokratyczny zamierza podobno zapytać Fräsera o prawne powody, dla których demonstracji zabroniono.

Nisz, 28 października. Król przyjmował wczoraj w południe dyplomatycznego agenta Bułgarii dr. Strańskiego na uroczystym posłuchaniu.

Nisz, 28 października. Wedle serbsko-bułgarskiej umowy, Bułgaria odstępuje Bregowy, która aż do załatwienia całej sprawy pozostanie neutralną. Gdyby komisja miała sporne terytorie przyznać Serbii, to Serbia zgodzi się na to w zasadzie i odstąpi za to odpowiednie terytorium graniczne Bułgarii.

Najpóźniej w przeciągu dwóch miesięcy nastąpi wyślanie mieszanej komisji do zbadania zobopólnych handlowych stosunków a w sześciu miesiącach nastąpi zawarcie traktatu handlowego. Aż do tego czasu mają też być uregulowane zobopólne interesa handlowe.

Bułgaria zakazuje serbskim emigrantom, a Serbia bułgarskim emigrantom osiedlać się nad granicą w obrębie 60 kilometrów i każde z tych państw obowiązują się wystąpić czynnie przeciw wszelkiej akcji emigrantów przeciw sąsiedniemu krajowi.

Petersburg, 28 października. „Journal de St. Petersbourg” upatruje w tem, że bułgarski rząd ociąga się ze zwołaniem sobrania, a dalej w szczupłej liczbie przybyłych do Timowy deputowanych, pewne oznaki ustępstw a zarazem i symptom anormalnych stosunków w Bułgarii.

Stosunki te jeszcze się pogarszają przez brak szacunku ze strony władz dla prawa międzynarodowego. To był także jeden z powodów, dla którego carski rząd wysłał dwa okręty do Warny.

Ruch w Towarzystwach.

Walne zebranie kółek rolniczych powiatu wrzesińskiego

odbyło się dnia 24 bm. we Wrzesni na sali p. Bednarowicza. Najliczniej reprezentowanym było na zebraniu, kółko wrzesińskie, bo przez 26 członków. Kółko zaś gozdowskie świeciło zupełną nieobecnością. W zebraniu brało udział ogółem około 100 uczestników. Przybył także i Patron, powitany przez p. Lutomskiego ze Stawu i przewodniczył obradom.

Pan Kwieszyński, rzadca z Zawodzia czytał rozprawę o wielkim znaczeniu roślin pastewnych w rolnictwie, po której wywiązała się dość ożywiona dyskusja. Następnie p. leśniczy Skoraczewski z Bagatelki czytał rozprawę „o wierzbie koszykarskiej.” Rozprawa ta drukowana będzie w „Gospodarzu.”

W końcu zachęcał Patron w gorących słowach włościan do zabezpieczania się od ognia i gradu, wskazując na smutne następstwa zaniechania tego.

Po rozdaniu przez Patrona pomiędzy włościan broszury: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, zamknięto posiedzenie.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 28 października.

— * **Teatr polski.** Dziś komedia przez Labiche i Michel: Przysługa i dramat Karola Wartenburga: Aktorowie w dwor.

Obiedwie te sztuki podobały się tutejszej publiczności w czasie pierwszego przedstawienia i wywołały z jej strony zupełną pochwałę, spodziewać się zatem należy, że i na dzisiejsze drugie przedstawienie publiczność licznie się zbierze.

W sobotę po raz pierwszy komedia Kaźmirza Zalewskiego: Nasi zięcio wie.

W niedzielę po raz pierwszy obraz sceniczny ze śpiewami w 5 aktach z francuzkiego pp. Varenas i Gauthier przerobiony przez L. Sliwiskiego, z muzyką Kratzera: Nad przepaścią (La vie en reve).

— * **Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu** złożył:

Kółko sobotnie (rata 182) 4 mr. 10 fen.

Razem dziś złożono mr. 4 fen. 10.

— * **Na kosztą pożywienia i przydziewek dla biednych dzieci szkolnych podczas nadchodzącej zimy** otrzymaliśmy:

Od panienek 4 mr. 60 fen.

Razem z poprzednimi złożono 16 mr. 60 fen.

Z powodu nowych wyborów, które odbędą się w skutek występujących na mocy § 16 prawa z dnia 24 lutego 1870 z tutejszej izby handlowej członków, publicznie wyłożonym będzie w lokalu giełdowym, w Starym Ryńku, w domu wagi miejskiej, spis uprawnionych wyborców od 1-go do 11-go listopada r.b. (6042)
Reklamacye przeciw temu spisowi przesłane być powinny izbie handlowej aż do dnia dziesiątego, po upływie zaznaczonego powyżej terminu.
Poznań, dnia 29 października 1886.

Izba handlowa.

!!Rzadka sposobność!!

księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie wyprzedaje następujące dzieła po cenach bajecznie niskich:
Asnyk (Ely). Cola Rienzi, dramat, cena 4 M., zniż. 1 M.
Bartoszewicz Julian. Historia pierwotna Polski, cztery wielkie tomy, cena 28 M., zniż. 10 M. (5855)
— Szkice z czasów saskich, jeden tom wielki, cena 7 M., zniż. 3 M.
— Studia historyczne i literackie, trzy wielkie tomy, cena 21 M., zniż. 8 M.
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem, cena 8 M., zniż. 3 M.
— Szkice dzieł kłosa ruskiego w Polsce, cena 8 M., zniż. 4 M.
Bliziński. Kawałeczek, komedia w jednym akcie, cena 1 M. 20 fen. zniż. 40 fen.
Choloniowski ks. Pisma pośmiertne 2 tomy, cena 11 M., zniż. 2 M.
Choiński T. J. Z mrości, powieść, cena 2 M., zniż. 80 fen.
Choiński. Henryk Heine, portret literacki, cena 3 M., zniż. 1 M. 40 fen.
Dzieduszycki A. Listy naukowe, cena 2 M., zniż. 50 fen.
Flaubert. Córka Hamletu, powieść, cena 6 M., zniż. 2 M.
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i liniowego, cena 5 M. zniż. 1 M. 50 fen.
Hoffmann. Wstęp do nowoczesnej chemii, cena 7 M., zniż. 2 M.
Jelinek. Polskie panie i dziewczęta, cena 2 M., zniż. 80 fen.
Kochanowski Jan. Wszystkie dzieła w 7 tomikach (najlepsze wydanie), cena 7 M., zniż. 2 M. 50 fen.
Krasicki Ignacy. Dzieła w 12 tomikach, cena 10 M. zniż. 3 M.
Kraszewski. Tomko Prawdziwy, cena 1 M. 20 fen., zniż. 40 fen.
Langel. Głos, ucho i muzyka, cena 2 M., zniż. 60 fen.
Lepkowski. Sztuka zarysów z 104 drzeworytami, cena 8 M., zniż. 3 M. 60 fen.
Łoziński Wł. Galicyana, cena 3 M., zniż. 1 M.
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej, cena 2 M. 40 fen. zniż. 80 fen.
Müller. Świat roślinny dwa tomy z licznymi drzeworytami, cena 8 M., zniż. 3 M.
Mill John Stuart. O rządzie reparyacyjnym, cena 5 M., zniż. 1 M.
Niemcewicz. Dzieła w czterech tomach, cena 7 M., zniż. 2 M.
Okonski. Nowiny i Antea, dramaty, cena 2 M., zniż. 80 fen.
Opaliński. Satyry, wydanie 11-te, cena 1 M. 60 fen. zniż. na 80 fen.
Pol Wincenty. Obrazy z życia natury, 11 sery, cena 4 M., zniż. 1 M.
Szpaderski K. Patrologia czyli nauka o Ojczach kościoła, 2 tomy, cena 8 M., zniż. na 2 M.
Szmidi Henryk. Szkice historyczne dziejów 30-letniego panowania Stan. Augusta, z 8 rycinami rysunku Kossaka i W. Elszasa, cena 2 M. 40 fen., zniż. na 80 fen.
Szajnoch. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski, 4 tomy, cena 24 M., zniż. 9 M.
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześcijańskiej, cena 7 M., zniż. 3 M.
— Długosz i Kalimach, dramat, cena 2 M. 40 fen., zniż. 80 fen.

K. BARTOSZEWICZ w Krakowie.
Ceny te obowiązują tylko do końca roku 1886.

NA WYPRAWY

Garnitury stołowe srebrne i wykwintne, (5625)
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych gatunkach,
Menażki do octu i oliwy alfenidowej i drewniane poleca

B. SZULCZEWSKI,
Stary Rynek Nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła i lamp.



W. Kwiatkowski
zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(na rożniku Teatralnej ulicy) i na Górnej
Wildzie Nr. 31.
Codziennie wielki wybór pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, ślub, bale, imieniny, — garnitury do
alei i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; —
rów przepyszne

Bukiety a la Makart
własnej fabrykacji.

Własnej fabrykacji

Oliwy do maszyn, dwa razy rafinowane i odkwaszone, (3717)
Smarowidło na osie.
Skittoline, nowe smarowidło na skóry i pasy, uzane jako najlepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku, w puszkach po: 125 gr. 80 fen. 250 gr. 80 fen. 500 gr. 80 fen. 1000 gr. 80 Mr. 1000 gr. 80 Mr.
Dwusłonek wapna, chemicznie czysty, 11-13%B, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów, i t. d.

Kwas solny.

Wszystko jak najlepszej jakości i po najtańszej cenie poleca

Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem przy Wrocławskiej ul. Nr. 18 nowo z komfortem urządzonej restauracy, którą pod firmą:

„Grand restaurant & café“

prowadzić będę. Polecając to nowe moje przedsiębiorstwo Szanownej Publiczności, nadmieniam, że oprócz bawarskiego piwa z browaru p. Stocka, które teraz jest bardzo dobre, będę miał piwo kulmbachskie z browaru pod firmą: Pierwszy browar akcyjny piwa eksportowego w Kulmbach, oraz wyborne piwo grodzkie marcowe. Z uszanowaniem

BOLESŁAW KNOLL.

Weintrinken muss populair werden!

Neu!	Neu!	Vom 1. October 1888:
Oswald Nier's „Carafon“	„Bahnhof-Restaurant“	In jeder
Oswald Nier's „Carafon“	und überall zu verlangen:	„Bahnhof-Restaurant“
Oswald Nier's „Carafon“	à Carafon	und 1 Mk. excl. Glas.
Oswald Nier's „Carafon“	45, 55, 60, 70, 75, 85 Pf.	(Flasche 10 Pf., wird zum selben Preise zurückgenommen.)
Oswald Nier's „Carafon“	Patentverschluss	u. mit meiner
Oswald Nier's „Carafon“	Garantiemarke	versehen.

(No. 68.)

Walne zebranie

Tow. Pomocy Naukowej
pow. Gnieźnieńskiego
odbędzie się w Gnieźnie w hotelu Europejskim w czwartek dnia 4-go pm. o 12-téj w południe.

KOMITET. (5948)

Cierpiącym na nerwy
zapewnić wyliczenie według własnego doświadczenia, bez używania jakiegobądź lektu. Odnosną broszurę rozsyła na żądanie gratis i franco. Artur Hiltzki w Zaborzu. 5806

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i osian, słabości męskiej, upławy, połykanie, kląsk, uryny, mokrozenie, uryny, krwiawa, cierpienia pęcherza i nerek, leczenie historyczne według najnowszej ścieżnicy, ma tody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najcięższa dyskretność! (1338)
W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekt i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portum listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcarii).

W celu odświeżania powiet